

Legendy związane z miejscowością Zębowo

Baśnie nie umierają (Jolanta Nitkowska-Węglarz)

Pewnego wieczoru bardzo chciałam dowiedzieć się, co łączy Białe Damy pojawiające się w polskich zamkach i straszące turystów. Zaintrygował mnie pewien wpis na blogu poświęconym strasznym historiom. Młodziutka internautka opowiedziała następującą historię:

„W jednej z wiosek tuż koło Stawna znajduje się bardzo stary kościół. Na jego terenie jest poniemiecki cmentarz, a którego usunięto tylko nagrobki, lecz trumny nadal tam się znajdują... Jest legenda, że wieczorami pojawia się w tej okolicy duch Białej Damy... Nikt w to nie wierzył, aż pewnego razu, gdy Biała dama ukazała się paru osobom na raz widzącym ją na własne oczy. W pobliżu kościoła znajduje się murek, na którym wieczorami przesiaduje młodzież. Grupa znajomych pewnej nocy postanowiła iść posiedzieć i pogadać na murku. Było już ciemno... Wszystkie lampy dookoła pogasły... Zerwał się silny wiatr... Ktoś z grupy usłyszał głos dochodzący z kościoła... Wszyscy obejrzel się za siebie i nagle zobaczyli jakąś jasną postać, która wyszła z kościoła i była coraz bliżej murka... Wszyscy stali bez ruchu, nikt się nie odzywał, była cisza, słychać było tylko szum drzew.... Biała postać była coraz bliżej i bliżej... Gdy kobieta w białej sukni była już wystarczająco blisko, młodzież zorientowała się, że to jest duch. Wszyscy ocknęli się z jakiegoś transu i zaczęli uciekać... Gdy się obejrzel, postaci już nie było. Duch Białej Damy nawiedza po nocy ludzi siedzących na murku... ”

Żaden detektyw - amator takiej okazji do śledztwa by nie przepuścił. Jak myślisz mały Czytelniku, od czego zaczęłam śledztwo? Oczywiście, od listy miejscowości w pobliżu Sławna, w których znajdują się kościoły. Z listy tej skreślałam te wsie, gdzie obok kościoła nie ma już starego cmentarza. Niewiele zostało do sprawdzenia, więc pojechałam odszukać wieś z murkiem okalającym kościół. Szukałam, szukałam... Pewnego dnia trafiłam do prześlicznej małej wsi nazywanej Zębowo. Opis pasował jak ulał. Wzięłam wielką lupę, kalosze i latarkę. Miałem przed sobą miejsce, gdzie Biała Dama coś chciała mieszkańcom wsi powiedzieć. Musiałam odnaleźć Białą Damę, by zapytać, dlaczego zaplątała się we współczesne czasy? Najpierw zrobiłam opis sytuacyjny. Przed sobą miałam prześliczny XV wieczny kościół, ale tylko wieża pamięta tamte czasy. Pozostałe części kościoła są znacznie późniejsze. Zapisałam w moim notesie, że zupełnym wyjątkiem w skali Pomorza są przypory przy zachodnich narożach wieży, a kościół jest bardzo, bardzo piękny. Potem poszłam na stary, okropnie zaniedbany cmentarz - zapisałam w notesie, że czas najwyższy go uporządkować. Wziąłem moją wielką lupę i zaczęłam obchodzić kościół wielkimi krokami. Jednak niczego nie znalazłam. Postanowiłam wrócić do domu i nagle coś mnie tknęło. Ktoś badawczo mi się przyglądał. Rozejrzałam się dookoła - pusto. Znowu wzięłam wielką lupę do ręki i ruszyłam po raz kolejny dookoła kościoła. I wtedy ją zobaczyłam. Zeszła do mnie ze ściany kościoła zwróconej ku cmentarzowi, ale kiedy ją zawołałam - po prostu znikła. Podeszłam do tej ściany. Do muru kościoła przytwierdzony był niezwykle nagrobek i ślad po rzeźbionym portrecie. Przeczytałam, że nagrobek krył w przeszłości Margaretę von Below zmarłą w 1795 r.

-Ty jesteś Białą Damą, więc powiedz, czemu przyszedłaś do Zębowa dwieście lat po śmierci? - Zapytałam, oczekując wyjaśnień, ale Biała Dama się nie pojawiła. Jako wytrawna poszukiwaczka postanowiłam sprawdzić, co dziwnego działo się w przeszłości w zębowskim kościele.

W starej, zakurzonej księdze znalazłam zapis o kapitanie Ambrosjusie von Below, który zasztyletował w kościele swojego niższego rangą wojskową kuzyna - porucznika Edgara von Lettow tylko dlatego, że zajął jego miejsce w pierwszej ławce i nie oddał mu należnych honorów wojskowych. Kapitan zbiegł do Szwecji, a kilka lat później poniósł śmierć w dziwnych okolicznościach- stratowany przez własne konie. Duch niewinnie zamordowanego porucznika pojawia się od dwóch wieków na cmentarzu w postaci błędnego ognika. Krąży między nim, a kościołem przypominając potomnym o rozlanej krwi niewinnego człowieka. Jeszcze raz przeczytałam stary zapis. Co mogła mieć wspólnego Margareta von Below z wydarzeniami, które toczyły się cały wiek wcześniej? Moje śledztwo utkwilo w miejscu, więc jak wszyscy detektywi, w podobnych okolicznościach, postanowiłam przyjrzeć się innym Białym Damom, w nadziei, że mi podsuną rozwiązanie zębowskiej tajemnicy. Najśłynniejsza Biała Dama Europy pojawia się na zamku Neuhaus w Niemczech. Jest nią Berta von Lichtenstein baronowa Steienmark, prześladowana przez męża kobieta, która po własnej śmierci opiekowała się żywymi dziećmi rodów Neuhaus i Rosenberg. Kiedy w roku 1539 urodził się Peter Rok, ostatni z rodu, Biała Dama zaczęła przychodzić w nocy do niego, gdy niańka i cała służba spała. Kołysała dziecko, kiedy płakało. Śmiała się do niego, bawiła się z nim, nosiła go i nie szczędziła trudu dla niemowlęcia. Wkrótce niańka i inne osoby z otoczenia, które miały za zadanie pilnować i opiekować się dzieckiem, zostawiały je zadowolone z duchem.. Pewnego razu zdarzyło się, że do pokoju opiekunek została przyjęta nowa kobieta. Kiedy zobaczyła, że Biała Dama bierze dziecko z kołyski i nosi je po pokoju, uznała to za hańbę, że dziecko powierza się jakiejś zjawie, postąpiła ku niej, wyrwała duchowi dziecko z rąk i krzyknęła: - Co cię obchodzi nasze dziecko? Milcząca do tej pory Biała Dama odpowiedziała ze złością:

- Ty, nieczysta dziewucho, jeszcze śmiesz mnie pytać, czy to dziecko mnie obchodzi? Pojawiłaś się tu dopiero niedawno.... Powinnaś wiedzieć, że to dziecko pochodzi z mojego rodu, z mojej krwi. Dlatego nie jestem obca, lecz należę do dzieci, które wychowałam! Potem zwróciła się do wszystkich dworek i powiedziała: - Wy łaskawe kobiety okazywałyście mi z urodzenia szacunek, zatrzymajcie więc dziecko. Więcej do niego nie przyjdę! A do niani zwróciła się ze słowami: - Bądź zawsze przy dziecku, uważaj na niego, będzie ci kiedyś za to wdzięczny. A gdy dorośnie, przekaż mu wiadomość, że darzyłam go wielkim uczuciem. Powiedz mu, że pochodzę stąd (po czym pokazała ręką na ścianę), będę się o niego troszczyć i przyjdę do niego znowu, gdy nadejdzie właściwy czas!

Gdy wypowiedziała te słowa, zniknęła i od tego dnia nie odwiedziła już chłopczyka. Kiedy Peter Rok, będąc młodzieńcem, usłyszał od niani historię ze zjawą, długo nie mógł pojąć, co to wszystko ma znaczyć, aż do śmierci swojego brata Wilhelma. Podeszedł wtedy do tej samej ściany, w której kiedyś zniknęła Biała Dama i rozkazał wykopać dół, a w nim natrafił na ukryty, ogromny skarb. Biała Dama z Zębowa nie mogła informować o zakopanym skarbie kapitana von Below czy porucznika von Lettow, bowiem obaj zginęli śmiercią gwałtowną. Szukajmy zatem dalej. Najśłynniejsza polska Biała Dama mieszka w dawnym pałacu Działyńskich w Kórniku, niedaleko Poznania. Każdej nocy przed dwunastą z portretu wiszącego na zamku schodzi piękna kobieta w białej peruce i wysokiej krynolinie. Przechadza się po salach zamkowych i sprawdza, czy ktoś nie odnalazł przypadkiem skarbów zakopanych w myśliwskim zameczku. Teofila z Działyńskich Potulicka pilnuje skarbów swojego rodu. Nie ona jedna. Białe Damy krążą po zamkach w Grodnie, Cieszkowie, Chojniku, Niedzicy, Gołubiu Dobrzyniu. Wszystkie są damami z arystokratycznych rodów i zginęły w tragicznych okolicznościach, albo zostały zamordowane. Pilnują ukrytych skarbów, opiekują się potomkami własnego rodu, przestrzegają wiarołomne żony przed zdradzaniem mężów, lub młode panny przebierające w kandydatach na małżonków jak w ulęgawkach. Ale

wszystkie, słynne Białe Damy nie ruszają się poza mury zamków. Co zatem robi Biała Dama na podwórku kościelnym w Zębowie?

Odpowiedzi poszłam szukać znowu w starych księgach pomorskich. Po wielu dniach ślęczenia nad pożółkłymi kartkami, wzrok mój przykuła dziwna opowieść o białej kobiecie, która otwiera drzwi kościoła i pokazuje się mieszkańcom wsi, by ostrzec ich przed światem umarłych, któremu żywi zrobili jakąś krzywdę.

Pojechałam ponownie do Zębowa i usiłowałam zmusić ducha Białej Damy do rozmowy, ale zjawia się nie pokazała. A może ty, mały Czytelniku, dopiszesz zakończenie do tej opowieści?